

Mokrofon, Mnich

z konsekwencją godną mnicha szat
burzył to, co budował przez ten cały czas
zonglując losem, magią pustych słów
traktując uczucia, jak kolejny w szachach ruch

ten sam schemat
ten sam schemat, wciąż
na pierwszym miejscu- własne ja
ten sam wybór
ten sam wybór
na pierwszym miejscu- własne ja
ten sam schemat
ten sam wybór
jego ego- własne ja
ten sam schemat
ten sam wybór
jego ego- własne ja

bez wódki trudniej o spokojny sen
w miejscu zasad tylko szary cień
coraz więcej wokół niego pustych miejsc
a w głowie pełno do cna wypalonych wnętrz

ten sam schemat
ten sam wybór
ten sam schemat
ten sam wybór
ten sam schemat
ten sam wybór

biegnie czas i minęło kilka lat
odbudowuje, zburzony wcześniej świat
teraz wie, że nie ważny jest sam cel
lecz styl, w jakim go osiągnąć chce

by być lepszym
by być lepszym
aby pełniej
aby pełniej
by być lepszym
by być lepszym
aby pełniej
aby pełniej zbudować własne ja